

ORGANIZACJA
I PROBLEMATYKA
badań socjologicznych
NA ZIEMI LUBUSKIEJ
(1945–1960)

Ziemia Zachodnie przyciągnęły ku sobie wzrok socjologów polskich bezpośrednio po wyzwoleniu¹⁾. Świadectwem wczesnego zainteresowania socjologów problematyką społeczną Ziemi Zachodnich był m. in. liczny udział przedstawicieli tej gałęzi nauki w pracach Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych. Wymienić tu należy przede wszystkim nazwiska profesorów R. Buławskiego, K. Dobrowolskiego, T. Kłapkowski, P. Rybickiego. Rozprawy, wypowiedzi, opinie publikowane w latach 1945–1947 w kolejnych zeszytach „Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych”, stanowią cenny wkład do wiedzy o Ziemiach Zachodnich i jednocześnie dowód powiązania nauki z praktyką życia społecznego, zwłaszcza z praktyką akcji osiedleńczej.

Przedmiotem zainteresowania socjologów były, z jednej strony, problemy ruchów migracyjnych, z drugiej — zagadnienia dotyczące ludności już zamieszkałej na Ziemiach Zachodnich. Na czoło wysuwały się praktyczne aspekty badań socjologicznych: dostarczanie materiału dla polityki osadniczej oraz dla umiejętnego pokierowania życiem społecznym na Ziemiach Zachodnich. Obfitość procesów społecznych, mających swe źródło w powrocie do Polski licznych skupień autochtonicznych i w masowym ruchu osiedleńczym, nasunęła potrzebę systematycznej obserwacji i pracy w terenie.

Zbadania wymagał proces kształtowania się współżycia ludności przybyłej z różnych regionów i wrastania ludności osiedleńczej w nowe środowisko. Doniosłe znaczenie miał problem zrastania się ludności rodzimej z organizmem państwa polskiego i społecznością narodową. Organizowanie badań tereno-

wych na Ziemiach Zachodnich po wyzwoleniu nie należało do zadań łatwych. Trudności wynikały z kilku zasadniczych przyczyn: katedry i pracownie socjologiczne były zdeorganizowane, trzeba było zatem najpierw je odbudować i uruchomić, zgodnie z potrzebami dydaktycznymi i naukowymi odradzających się wyższych uczelni. Tu należy dodać, że okres wojenny zahamował kształcenie młodej kadry socjologów, starsza kadra natomiast doznała w tym czasie strat. W rezultacie nastąpiło więc podwójne obciążenie pracą i obowiązkami czynnych socjologów. Na Ziemiach Zachodnich brakowało silnych ośrodków naukowych (za wyjątkiem Uniwersytetu Wrocławskiego), które by mogły podjąć problematykę socjologiczną własnego terenu. Mimo tych trudności, kilka ośrodków socjologicznych w kraju podjęło badania terenowe na Ziemiach Zachodnich. Bardzo owocne były np. badania ośrodka warszawskiego na Śląsku Opolskim²). Na Ziemi Lubuskiej prace terenowe prowadził socjologiczny ośrodek poznański. Pierwsi socjologowie udawali się w teren w okresie, gdy sytuacja była zupełnie „płynna”, a akcja osiedleńcza znajdowała się w pełnym toku.

BADANIA NA ZIEMI LUBUSKIEJ W LATACH 1945—1951

Badania na Ziemi Lubuskiej przeszły przez dwie fazy, podobnie jak zresztą kształtował się po wyzwoleniu rozwój całej socjologii polskiej: pierwsza faza przypada na lata 1945-51, druga na okres od 1956 r.

W pierwszym okresie powojennym badania na Ziemi Lubuskiej prowadził Zakład Socjologii Uniwersytetu Poznańskiego. Myśl zorganizowania badań na Ziemiach Zachodnich przez socjologiczny ośrodek poznański ujawnił prof. **T. Szczurkiewicz** w wywiadzie dla prasy w sierpniu 1945 r.³). Oto, w streszczeniu, wypowiedź profesora Szczurkiewicza: — Na Ziemiach Zachodnich dokonują się różne procesy tworzenia nowych wsi i miast, instytucji i miejsc społecznych, grup i całych społeczności z elementów, należących do różnych poziomów kultury społecznej, techniczno-gospodarczej i duchowej. Procesy te stanowią niepowtarzalny „eksperyment naturalny” na wielką skalę. Ze względów teoretycznych i praktycznych byłoby niepowetowanym błędem niewykorzystanie szansy zbadania procesów tworzenia się nowej rzeczywistości społecznej. Należy je śledzić i analizować zanim skrzepną w określonych formach organizacyjnych, żeby kiedyś w przyszłości móc zrozumieć, dlaczego w takich, a nie innych formach zakrzepły. Od tego, w jakich formach stężeją, zależeć będzie w wielkiej mierze oblicze społeczno-gospodarcze i państwowe Ziem Zachodnich. Ośrodek poznański, położony najbliżej terenów odzyskanych, uważa za konieczne przystąpienie do badań.

W pierwszych latach prace terenowe na Ziemi Lubuskiej prowadzili głównie studenci, lub absolwenci socjologii, którzy kierownikowi badań przekazywali obserwacje i materiały i którzy na podstawie badań pisali prace na stopień naukowy. Niektóre z badań finansowane były przez Biuro Studiów przy Ministerstwie Odbudowy. Warto przypomnieć, że **J. Kwiatek** prowadził badania nad tworzeniem się więzi społecznej na wsi. Terenem obserwacji były dwie wsie: Lubieniecko (pow. Świebodzin) i Jędrzychów (pow. Zielona Góra). Efektem tych badań były dwie prace: magisterska i doktorska. **W. Ochmański** zajął się zagadnieniem współżycia

ludności we wsi Toporów (pow. Świebodzin). Problem wzajemnych ustosunkowań różnych grup ludności na terenie wsi pow. zielonogórskiego był tematem pracy magisterskiej **H. Winięckiej**. **F. Mieloszyk** napisał na podstawie badań terenowych pracę magisterską pt. „Funkcja społeczna Gminnej Rady Narodowej w Kolsku”. Niestety żadna z tych prac, ani nawet żaden fragment opracowań, nie zostały ogłoszone drukiem.

W latach 1952-56 nastąpiła przerwa w badaniach terenowych na Ziemi Lubuskiej, związana z reorganizacją nauki polskiej oraz zmianą profilu i tematów pracy zakładów socjologicznych, przedstawionych na problematykę historyczną, bądź filozoficzną.

BADANIA NA ZIEMI LUBUSKIEJ W LATACH 1957—1960

1. Program i cele badań

Badania socjologiczne na Ziemi Lubuskiej zostały wznowione w połowie 1957 r. Pracę rozpoczęły: Sekcja Socjologiczna Instytutu Zachodniego z Poznania (sekcja ta powstała w 1956 r. pod kierunkiem dr. **Z. Dulczewskiego**) oraz Zakład Socjologii i Historii Kultury PAN (pod kierunkiem prof. **Chałasińskiego**). W 1958 r. podjął prace na tym terenie także Zakład Badań Socjologicznych PAN, kierowany przez prof. **J. Szczepańskiego**. Inicjatorem i organizatorem badań w 1957 r. był Instytut Zachodni, w którego pracach tematyka Ziemi Lubuskiej zawsze zajmowała poczesne miejsce. W opublikowanej na łamach „Przeglądu Zachodniego” informacji na temat badań nad osadnictwem w 1957 r. naświetlone zostały przyczyny, dla których wybrano Ziemię Lubuską jako główny teren penetracji socjologów współpracujących z Instytutem Zachodnim. Oto jej fragment: „Województwo zielonogórskie — podobnie jak koszalińskie — nie posiada dotychczas własnego wyższego zakładu naukowego, który by podjął problematykę badawczą tego terenu (...) W ostatnim czasie niektóre województwa Ziemi Odzyskanych uzyskały, lub mają szansę uzyskać, własne instytuty naukowe, w których przewiduje się powołanie do życia odpowiednich komórek badań socjograficznych. Powstał np. Instytut Śląski w Opolu, jest także w projekcie powołanie Instytutu Pomorskiego dla województw szczecińskiego i koszalińskiego oraz Instytutu Mazurskiego dla województwa olsztyńskiego. Nie słychać natomiast o projekcie Instytutu Ziemi Lubuskiej. Instytut Zachodni w Poznaniu, położony najbliżej Ziemi Lubuskiej, jest w tej chwili najbardziej powołany do podjęcia problematyki badawczej tego terenu”⁴).

Wspomnieliśmy już wyżej, że dorobek z prac terenowych prowadzonych na Ziemi Lubuskiej w pierwszych latach po wyzwoleniu nie był opublikowany. Nie został on również w inny sposób wykorzystany, a w części nawet zaginął. Jest to zatem do tej pory dorobek o charakterze głównie organizacyjnym, stanowi świadectwo zainteresowania omawianą problematyką ze strony socjologii poznańskiej; nie można go jednak rozpatrywać na płaszczyźnie wyników naukowych. W tej sytuacji program badań wznowionych po dłuższej przerwie w 1957 r. obejmował z konieczności

dość szeroki wachlarz tematów, wskazywał także na potrzebę zbadania procesów społecznych z uwzględnieniem ich genezy i rozwoju. Program studiów terenowych podany został w „Przeglądzie Zachodnim” 1957, nr 4⁵). Niektóre jego punkty rozwinął Z. Dulczewski w artykule drukowanym kilka miesięcy później⁶). Program przewidywał skupienie uwagi socjologów na następujących zagadnieniach: 1) organizacja osadnictwa, 2) wrastanie osadników w zachowane dziedzictwo społeczno-ekonomiczne (umiejętność dostosowania się do nowych warunków, opanowania nowej techniki gospodarowania itd.), 3) wzajemne przystosowanie się i współżycie osadników oraz tworzenie się nowych społeczności ludzkich, 4) zagadnienia kulturalne — upowszechnianie się pewnych, zanik innych wzorów kulturowych przeniesionych z dawnego miejsca pobytu: tworzenie się nowych wzorów i form życia kulturalnego, 5) stabilizacja osadników na Ziemiach Odzyskanych.

W toku dalszych prac terenowych i w miarę rozpoznawania problematyki społecznej badanych środowisk, program rozszerzono o kilka innych zagadnień szczegółowych, z których wymienię tutaj: 6) problem autochtonizacji ludności osiedleńczej, 7) awans społeczny, ekonomiczny i kulturalny ludności, 8) aktywizacja społeczna i kulturalna ludności, przebieg rewolucji społeczno-kulturalnej i udział w niej poszczególnych grup społeczno-regionalnych i kategorii zawodowych, zwłaszcza inteligencji oraz rola poszczególnych instytucji (np. szkoły) w tym procesie.

Jak wynika z uwag dotychczasowych, problematyka badawcza, jaką podjęli socjologowie na Ziemi Lubuskiej, nie była problematyką wyłącznie „lubuską”, ale w mniejszym czy większym stopniu odnosiła się do zagadnień typowych dla całych Ziem Zachodnich. Miejscowości wybrane do badań służyły jako przykład, na którym sprawdzało się wysunięte hipotezy i prowadziło badania nad zagadnieniami specyficznymi dla całych Ziem Zachodnich. Dla socjologa, który bada np. problem współżycia i integracji ludności wiejskiej, w zasadzie obojętne jest, czy wieś ta znajduje się w powiatach: świebodzińskim, nowosolskim, czy — dajmy na to — w którymś z powiatów województwa koszalińskiego. Natomiast ważne jest to, jaka ludność, jakie grupy społeczno-regionalne, etniczne lub zawodowe zamieszkują tę wieś. Jeżeli zdarzy się np., że socjolog napotyka dwie wsie o podobnej strukturze ludności, to będzie mógł założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że proces współżycia, obok różnic wynikłych z odmiennych cech środowiska, przebiega tam zasadniczo podobnie, a dla procesu współżycia nie będzie miało istotnego znaczenia, czy wieś nazywa się X lub Z, albo w jakim województwie się znajduje.

Podkreślić trzeba równocześnie, że każdy region, każda wyodrębniona przy pomocy określonych kryteriów (etnograficznych, terytorialnych, administracyjnych, itp.) zbiorowość, np. ludność miasta przemysłowego, mieszkańcy gromady itp., posiada jakąś własną specyficzną cechę społeczną, a zjawiska i procesy zachodzące wśród ludności zamieszkującej określony region czy jednostkę terytorialną mają jakieś własne, odrębne znamię. O specyficie procesów społecznych na Ziemi Lubuskiej decyduje niewątpliwie obecność skupień polskiej ludności rodzimej dawnego Pogranicza,

ludności słabej pod względem liczebnym, ale niezwykle prężnej, patriotycznej, o pięknych tradycjach walki z germanizmem i odznaczającej się bogatą kulturą ludową. Z tym zagadnieniem wiąże się swoiste zjawisko społeczno-kulturalne, dostrzeżone przy bliższej obserwacji życia i procesów społecznych na Ziemi Lubuskiej. Z. Dulczewski wysunął hipotezę o tworzeniu się lubuskiego regionu kulturalnego, z silnym udziałem tradycji historycznych i kultury ludności Babimojszczyzny i Ziemi Międzyrzeckiej oraz kształtowaniu się wśród mieszkańców typu nowego Lubuszanina, który reprezentuje szereg cech charakterologicznych ludności rodzimej. Sprawdzenia tej hipotezy i zbadania procesu, na początku w formie uchwycenia niektórych zasadniczych elementów regionu kulturalnego, podjął się J. Konieczny.

W ten sposób zamknięty został program badań socjologicznych na Ziemi Lubuskiej w latach 1957-60.

Dodajmy, że badania prowadzone od 1957 r. przez naukowe ośrodki, poznański i łódzki, stanowią pierwszą systematycznie prowadzoną akcją badawczą z zakresu socjologii na Ziemi Lubuskiej. Badania te próbują objąć najważniejsze zagadnienia socjologiczne występujące na terenie województwa zielonogórskiego. Rzecz zrozumiała, nie mogły one jeszcze objąć całości zagadnień. Zbyt szczupła była do tej pory kadra socjografów zajmujących się wyłącznie problematyką Ziemi Lubuskiej i zbyt szczupłe środki przeznaczane były na ten cel. Poza tym należałoby opracować nowy, szczegółowy program takich badań, przygotować „rejestr zagadnień”, zainteresować nim odpowiednie władze i instytucje, zorganizować całą ekipę badawczą. Są to zadania niełatwe, wymagające skrupulatnego przygotowania. Samo opracowanie szczegółowego programu badań i tematyki wymagałoby dobrej znajomości życia społecznego na Ziemi Lubuskiej, a tę zdobywa się po latach pracy, obserwacji i analiz. Wystarczy stwierdzić, że cały szereg wielkich ośrodków życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, w których działają ośrodki socjologiczne, nie posiada takiego całościowego programu badań socjologicznych.

Nieco uwagi należy poświęcić celom, jakie przyświecają badaniom socjologicznym na Ziemi Lubuskiej. Cele te są przede wszystkim naukowe, poznawcze. Z jednej strony, chodzi oto, aby na przykładzie Ziemi Lubuskiej poznać mechanizm i przebieg procesów społecznych typowych dla Ziemi Zachodnich. Możliwość badania problemów społecznych na terenie od nowa zasiedlonym przez ludność przybyłą z różnych regionów i okolic na zasadzie różnych typów migracji, możliwość bezpośredniego, „naocznego” obserwowania procesu przystosowywania i współżycia, aktywizacji i wrastania w nową ziemię, nabywania przez ludność osiedleńczą cech ludności autochtonicznej, urodzonej na tej ziemi, stanowią niezwykle rzadką i cenną okazję dla socjologa. Jest to okazja zdarzająca się nie często nawet w skali światowej. To byłby cel ogólny badań. Celem poznawczym jest także wyluskanie i zbadanie procesów specyficznych dla Ziemi Lubuskiej. Możemy to określić jako cel regionalny badań.

Socjologom pracującym na Ziemi Lubuskiej przyświecają także cele, które najogólniej nazwać można celami praktycznymi. Me-

chanizm powstawania i krystalizowania się nowych społeczności na Ziemiach Zachodnich, wraz z wszystkimi trudnościami i jednocześnie z całą atrakcyjnością tego procesu, nie jest zagadnieniem o znaczeniu wyłącznie teoretycznym; jego bliższe zbadanie i poznanie może mieć praktyczne znaczenie także dla działaczy, wśród których znajomość określonych środowisk społecznych i nurtujących w nich postaw i problemów często jest niewystarczająca.

Opracowania socjologiczne, materiały, rozważania i wnioski dotyczące poszczególnych konkretnych zbiorowości, środowisk i grup społecznych, mogą mieć przydatność praktyczną z rozmaitych punktów widzenia. Na czoło wysuwają się potrzeby polityki społecznej; organa władzy, administracji, szkolnictwa, pracownicy kultury i inni działacze częstokroć czekają na wnioski pomocne dla naprawienia albo usunięcia zjawisk niepożądanych, lub wywołania zjawisk czy faktów pożądaných. Ważny jest także inny aspekt tego zagadnienia — potrzeba podnoszenia poziomu umysłowego i kulturalnego ludności przez zwrócenie jej zainteresowań w stronę problemów społecznych, dostarczenie pewnego minimum wiedzy o zagadnieniach, z którymi każdy spotyka się na co dzień, nie dostrzegając ich znaczenia. Innymi słowy jest to postulat podnoszenia społecznej samowiedzy ludności. Nie bez znaczenia jest wreszcie aspekt polityczny badań. Ukazywanie dynamiki rozwojowej i twórczej aktywności mieszkańców Ziemi Zachodnich ważne jest z punktu widzenia polemiki z rewizjonizmem i konieczności przeciwstawienia fałszywej tendencyjnej tezie o niezagospodarowaniu kulturalnym Ziemi Zachodnich i braku zwartej ludności na tych ziemiach, dowodów cementowania się ludności oraz jej wszechstronnego rozwoju społecznego i kulturalnego.

Jeżeli chodzi o przydatność materiałów i analizy socjologicznej dla praktyki i polityki społecznej, należy tutaj zauważyć, że problematyka socjologiczna spotyka się na ogół z dużym zainteresowaniem, a pod adresem socjologów wysuwane są zarówno w prasie, jak i ze strony poszczególnych instytucji i organów administracji, różne propozycje dotyczące zbadania określonych dziedzin i zjawisk życia społecznego oraz sprecyzowania na ten temat odpowiednich wniosków. Mamy więc do czynienia ze swoistym zapotrzebowaniem, czy „zamówieniem społecznym” na prace socjologiczne, zamówieniem, które stanowi niewątpliwie bodziec dla osób prowadzących badania.

Nie wdając się w szczegółowe rozważania na temat „nauka a praktyka”⁷⁾, chciałbym podkreślić dwa aspekty tego zagadnienia. Po pierwsze, każde opracowanie socjologiczne, oparte na wynikach aktualnych badań terenowych, może stanowić pomoc dla praktyka i działacza społecznego, rzecz polega jednak na tym, w jakim stopniu i w jaki sposób praktyk będzie umiał opracowanie to wykorzystać w swojej działalności. Po drugie, zawsze może wyłonić się kwestia, czy problemy znajdujące się na warsztacie socjologów są, patrząc na nie ze stanowiska praktyka społecznego, „ważne”, czy też „mniej ważne”, bardziej czy mniej „palące”. Jest to oczywiście zagadnienie dyskusyjne, w jakiej mierze plan badawczy socjologa

albo też plan badawczy placówki socjologicznej ma uwzględniać tzw. „ważne” lub „palące” problemy społeczne. Jednakże w nauce, zmierzającej do obiektywnego poznania rzeczywistości społecznej, o kierunkach i tematyce pracy badawczej nie powinno decydować wyłącznie doraźne zamówienie społeczne.

2. Organizacja i metoda pracy terenowej

Badania socjologiczne, gdziekolwiek są prowadzone, wymagają zawsze szeregu prac i czynności przygotowawczych oraz właściwej organizacji w terenie. Podejmując badania na Ziemi Lubuskiej należało przede wszystkim: dobrać zespół odpowiednich osób, opracować odpowiednie ankiety, kwestionariusze i tym podobne instrumenty badawcze, którymi socjolog posługuje się w terenie, a także dokonać wyboru miejscowości do badań. Kadre prowadzącą badania stanowią socjologowie z ukończonymi studiami wyższymi i co najmniej dyplomem magisterskim. Część spośród tych osób miała już „zaprawę” w badaniach terenowych w okresie wcześniejszym.

W 1957 r. Instytut Zachodni zorganizował i finansował ekipę złożoną z 6 osób, z których 2 delegowane były przez Zakład Socjologii i Historii Kultury PAN. Kierownikiem był dr **Zygmunt Dulczewski**, uczestnikami: mgr **Bożena Chmielewska**, mgr **Józef Konieczny**, mgr **Stanisław Szajek**, mgr **Janusz Tomaszewski** i mgr **Kazimierz Żygulski**. Każdy z tych socjologów prowadził badania indywidualnie, w innej miejscowości i zasadniczo nad innymi tematami. W 1958 r. rozszerzono skład osób prowadzących badania o: doc. **Józefa Kwiatka**, dr. **Władysława Ochmańskiego**, mgr. **Andrzeja Kwileckiego**. W tym samym roku podjęła na tym terenie badania z ramienia Zakładu Badań Socjologicznych PAN mgr **Stefania Dziecielska**. W 1959 r. do grona socjologów zajmujących się Ziemią Lubuską doszła mgr **Irena Ziętowska**, absolwentka Uniwersytetu Poznańskiego, która przeniosła się na stałe z Wrocławia do Żagania (woj. zielonogórskie).

Trzeba zaznaczyć, że nie wszystkie osoby pozyskane do badań terenowych na Ziemi Lubuskiej, zawodowo pracują w dziedzinie socjologii. Część z nich odeszła od socjologii i reprezentuje inne dziedziny nauki (np. historię, pedagogikę). Osoby te poświęcały na badania swój doroczny urlop, najczęściej wakacje letnie.

Niektórzy z prowadzących badania, a mianowicie B. Chmielewska, J. Konieczny i J. Tomaszewski dobierali sobie podczas pracy w terenie współpracowników przy zbieraniu danych do kwestionariusza. Współpracownicy rekrutowali się głównie spośród nauczycieli.

W pracy terenowej socjologowie posługują się często, obok podstawowych metod: wywiadu indywidualnego i obserwacji, także metodą ankiety i kwestionariusza. Ankietę opracowuje się zależnie od tematu i zależnie od tego, czy socjolog sam nanosi na nią odpowiedzi, czy też rozsyła ankiety pocztą. S. Dziecielska badając zainteresowania kulturalne i sposoby spędzania wolnego czasu przez inteligencję miasta powiat-

wego posługiwała się ankietą złożoną z 21 pytań. K. Żygulski opracował kwestionariusz dla repatrianta złożony z 31 pytań. J. Konieczny przygotował ankietę dotyczącą warunków życia i pracy nauczycieli pow. międzyrzeckiego oraz skierował do wszystkich kierowników szkół w woj. zielonogórskim ankietę pt. „Życie społeczno-kulturalne w moim środowisku w roku 1960” (18 pytań zasadniczych i szereg pytań pomocniczych). B. Chmielewska opracowała obszerny kwestionariusz dotyczący tworzenia się nowych więzi rodzinnych, sąsiedzkich, towarzyskich na wsi. Większość ankiet była przed zastosowaniem w terenie omawiana na specjalnych zebraniach socjologicznych, pod kątem celowości, przejrzystości układu, jasności pytań.

Obok metod badawczych, dobieranych zależnie od środowiska i tematu, pracownicy i niektórzy współpracownicy Instytutu Zachodniego posługiwali się w latach 1958-59 jednolitym „Kwestionariuszem dla celów naukowo-badawczych”. Pierwsza wersja kwestionariusza (opracowanego przez Z. Dulczewskiego) składała się z następujących rubryk: 1. Nazwisko i imię, 2. Adres. 3. Dane dotyczące wieku i pochodzenia (rok urodzenia, miejsce urodzenia, wieś czy miasto, powiat, województwo). 4. Narodowość. 5. Data osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych. 6. Dane dotyczące pracy zarobkowej (nazwa i siedziba zakładu pracy, rodzaj wykonywanej pracy). 7. Dane dotyczące wykształcenia (nazwa i siedziba szkoły, którą ukończył lub do której uczęszcza obecnie). 8. Uwagi. Po pierwszych próbach w terenie zaistniała potrzeba wprowadzenia pewnych zmian w tekście kwestionariusza i zredagowania jego drugiej wersji. Najważniejsza zmiana dotyczyła rubryki „Data osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych”, którą rozbudowano o pytanie dotyczące daty przybycia do obecnego miejsca zamieszkania (chodziło o uchwycenie ruchliwości przestrzennej i stabilizacji mieszkańców), wstawiono także pytanie o stosunku pokrewieństwa osób należących do jednej rodziny. Wymieniony kwestionariusz spełniał kilka zadań. Wprowadzał do badań socjologicznych element ścisłości, precyzji. Sygnalizował obecność w środowisku pewnych typowych zjawisk, które następnie wymagały szczegółowego zbadania. Założono, że materiał zebrany przy pomocy kwestionariusza stanowić może podstawę dla opracowań socjologicznych i demograficznych w przyszłości, zwłaszcza dla analizy porównawczej. Zebranie takich danych dzisiaj i powtórzenie tej akcji na określonym terenie w przyszłości, po kilku lub kilkunastu latach, pozwoli na uchwycenie zmian demograficznych, jakie w tym czasie nastąpiły w zakresie proporcji między ludnością napływową i pokoleniem już urodzonym na nowej ziemi; przemieszania się grup społecznych; stabilizacji społecznej i rozwoju kulturalnego ludności.

Ogólnie biorąc, wywiady, ankiety itp. techniki badawcze odnoszą się głównie do sfery świadomości społecznej, pytają o postawy ludzi, o ich zapatrywania, poglądy. Kwestionariusz miał na celu zbadanie struktury ludności i warunków, w jakich ona żyje i wzrasta, dostarczenie obiektywnego materiału do obrazu badanej rzeczywistości.

W związku z omawianiem metod oraz z zagadnieniem wiązania pracy socjologa z praktyką społeczną wspomnieć należy o instytucji *r a d c y s o c j o l o g a*, powołanej w 1958 r. przy Prezydium WRN w Zielonej

Górze i funkcjonującej przez okres blisko półtora roku. Pierwsza narada socjologów w Zielonej Górze (7 marca 1959 r.) poświęcona była przede wszystkim pracy radcy socjologa⁸). J. Konieczny, który pełnił tę funkcję, pracował na terenie pow. międzyrzeckiego, prowadząc badania naukowe i jednocześnie współdziałając z władzami powiatowymi. Praca radcy socjologa należała do tej metody badań, która w socjologii amerykańskiej określana jest jako „action research” i polega, w największym skrócie, na porozumieniu się socjologa z odpowiednimi instytucjami lub władzami terenowymi w zamiarze wprowadzenia określonych zmian w życiu społecznym i następnie poddawania tych zmian obserwacji i badaniom. Ze względu na różne trudności, znaleziono następnie inną formułę dla działalności J. Koniecznego. Od 1960 r. J. Konieczny jest pracownikiem naukowym Instytutu Zachodniego, ale prace jego, odnoszące się wyłącznie do województwa zielonogórskiego, finansowane są przez Prezydium WRN w Zielonej Górze. Podobną metodę penetracji terenu zastosowała B. Chmielewska, która w jednej ze szkół województwa objęła czasowo — przy aprobacie Kuratorium — funkcję kierowniczkę szkoły, prowadząc przy tym badania socjologiczne i próbując wpłynąć na tok życia we wsi⁹).

Badania na Ziemi Lubuskiej prowadzone są w wielu miejscowościach, w rozmaitych środowiskach, zbiorowościach i wśród różnych kategorii ludności. O wyborze konkretnej miejscowości lub nawet większego terenu (np. powiatu) decydują różne czynniki, zależnie od tego, jakie zadania i cel szczegółowy postawiony został badaniom. Tak więc wybór miejscowości odbywał się ze względu na skład ludności z punktu widzenia pochodzenia regionalnego i reprezentowanego typu migracji. Chodziło o to, aby badaniami objąć wszystkie zasadnicze „kombinacje” ludności osiedleńczej i rodzimej. Np. B. Chmielewska udała się do dwóch wsi: Nowego Kramska i Kolesina, aby zbadać zagadnienia współżycia ludności rodzimej i napływowej, głównie repatriantów. J. Tomaszewski udał się w tym samym celu do miasteczka Kargowa. K. Żygulski wybrał jako teren badań nadgraniczne miasto i powiat Gubin, ponieważ zamieszkuje tam grupa repatriantów przybyłych w pierwszym okresie po wyzwoleniu oraz liczna grupa ludności z tzw. drugiej repatriacji. Autor niniejszych uwag wybrał wieś zamieszkałą w dużym odsetku przez Łemków, pochodzących z Karpat, ponieważ zależało mu na przebadaniu losów życiowych tej ludności oraz zbadaniu zagadnienia adaptacji przymusowych migrantów. Po drugie, wybór miejscowości odbywał się ze względu na skład ludności z punktu widzenia określonych kategorii zawodowych. Np. S. Dziecielską interesowało zagadnienie inteligencji w niedużym, peryferyjnym mieście powiatowym Ziemi Lubuskiej i dlatego wybrała do badań Gubin. Jej prace znajdują się w programie badawczym Zakładu Badań Socjologicznych PAN, który prowadzi rozległe studia nad inteligencją polską. J. Koniecznego interesowało zagadnienie przygotowania zawodowego i aktywności społeczno-kulturalnej nauczycieli; badaniami ankietowymi objął powiat międzyrzecki, następnie całe województwo zielonogórskie.

O podjęciu badań w konkretnej miejscowości decydowały też czasem swoiste cechy środowiska ekonomicznego, kul-

stwa zielonogórskiego. Tom ujęty został w plan wydawniczy Instytutu Zachodniego na rok 1961 w ramach serii socjograficznej „Ziemie Zachodnie — Studia i Materiały”. Jest to praca zbiorowa następujących autorów: Z. Dulczewskiego, B. Chmielewskiej, J. Koniecznego, K. Żygulskiego, A. Kwileckiego, dla której obrano ogólny tytuł „Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich (Szkiecy i materiały z badań socjologicznych w województwie zielonogórskim)”.

4. Tematyka i dotychczasowe wyniki naukowe badań

Z kolei zajmiemy się pokrótce omówieniem zagadnień szczegółowych, nad którymi pracują socjologowie na Ziemi Lubuskiej oraz dotychczasowego dorobku naukowego w tym zakresie. B. Chmielewska pracowała dotychczas nad kilkoma tematami, które tu kolejno wymieniamy. 1. Współżycie ludności autochtonicznej z napływową w gromadzie Nowe Kramsko (wsie Nowe Kramsko, Stare Kramsko, Kolesin). 2. Jak przebiega adaptacja repatriantów w licznym środowisku autochtonicznym (wieś Kolesin). 3. Współżycie różnych grup osiedleńczych we wsiach Łęgowo (pow. sulechowski) i Głuchowo (pow. sulęciński). 4. Kształtowanie się struktury społeczno-demograficznej i ekologicznej wsi Łęgowo i Głuchowo w latach 1945-59.

Opracowanie ostatniego tematu przygotowane zostało do wspomnianej wyżej pracy zbiorowej. Ponadto B. Chmielewska zajmowała się zagadnieniem roli szkoły w środowisku wiejskim. Rezultatem tych badań był referat pt. „Szkoła na tle środowiska wiejskiego na Ziemiach Zachodnich”, wygłoszony na sesji zorganizowanej z inicjatywy Instytutu Zachodniego i poświęconej zagadnieniom szkoły i nauczycielstwa na Ziemiach Zachodnich (Poznań, 21—23 kwietnia 1960 r.)¹⁰ oraz dwa artykuły drukowane w miesięczniku „Nowa Szkoła” 1960 r.¹¹). Autorka wysunęła kilka ogólnych wniosków, z których jeden brzmi następująco: w społeczności wiejskiej istnieją wyobrażenia o idealnym wzorze nauczyciela, obserwować można także na wsi wzrost wymagań w stosunku do szkoły i grona nauczycielskiego. Jednocześnie społeczność ta uświadamia sobie, że nie zawsze grono nauczycielskie może i umie sprostać nałożonym na niego trudnym zadaniom oświatowym i społeczno-kulturalnym. Jest to jedna z przyczyn dostrzeganego obniżenia się autorytetu i prestiżu nauczyciela.

Z. Dulczewski pracował w ubiegłych latach nad zagadnieniami związanymi z **ludnością rodzimą na terenie Pszczewa** (pow. międzyrzecki). Tematem było zagadnienie wyjazdów w ramach akcji łączenia rodzin i problem świadomości narodowej autochtonów. Wyniki pracy przedstawił na pierwszej naradzie socjologów w Zielonej Górze. Oto główne wnioski z badań: ludność rodzima jest głęboko przywiązana do polskich pamiątek i tradycji, zwłaszcza tradycji związanych z działalnością dawnych polskich organizacji. Ludność ta posiada szereg wybitnie dodatnich cech charakteru, takich jak pracowitość, zdyscyplinowanie, poczucie odpowiedzialności, które powinny być w większym stopniu wykorzystane w pracy administracyjnej i społeczno-kulturalnej.

Jeżeli chodzi o sprawę wyjazdów w ramach tzw. akcji łączenia rodzin, to należy pamiętać, że było to — z jednej strony — kolejne ogniwo w długim, trwającym dziesiątki lat procesie emigracji zarobkowej w kierunku na zachód, z drugiej strony natomiast podania o wyjazd, po otrzymaniu zezwolenia w indywidualnych wypadkach w ogóle nie realizowane, zaliczyć trzeba niekiedy do swoistej metody postępowania, tzw. społecznej techniki pogranicza, podpatrzonej kiedyś u ludności niemieckiej i zmierzającej drogą nacisku na władzę terenową do poprawienia własnej sytuacji ekonomicznej. Z. Dulczewski bada również problem wrastania ludności osiedleńczej w środowisko Pszczewa, przejmowania przez tę ludność tradycji historycznej nowej ziemi, pielęgnowania pamiątek przeszłości i zabytków oraz udziału w pracy nad rozwojem społeczno-kulturalnym i gospodarczym miejscowości, określając ogólnie ten proces autochtonizacją ludności. Praca na temat **autochtonizacji ludności w Pszczewie** weszła w skład wydawnictwa zbiorowego Instytutu Zachodniego. Szereg refleksji z badań w województwie zielonogórskim umieścił Z. Dulczewski w artykule poświęconym zagadnieniu regionalizacji w pracy nauczyciela na Ziemiach Zachodnich¹²). Artykuł zawiera uwagi o **regionalizmie lubuskim** i o frapującym zjawisku, jakim jest „**kariera społeczna**” rodzimej **kultury ludowej Babimojszczyzny i Ziemi Międzyrzeckiej**. Warto przypomnieć, że na pierwszej naradzie socjologów w Zielonej Górze dyskutanci poddawali w wątpliwość, czy kultura ludności rodzimej Babimojszczyzny może odegrać rolę „kamienia węgielnego” w działalności kulturalnej na terenie województwa zielonogórskiego, podkreślali mianowicie fakt, że w stosunku do wszystkich mieszkańców województwa ludność rodzima stanowi nikły odsetek (mniej niż 3 proc.). Autor artykułu, analizując procesy społeczne i kulturalne na Ziemi Lubuskiej, dochodzi do innego wniosku i podkreśla brak związku między niewielką liczebnością ludności rodzimej a żywotnością i zdolnością upowszechniania się niektórych składników kultury tej ludności i jej tradycji historycznych.

S. Dziecielska podjęła w swych badaniach w Gubinie aktualną problematykę życia kulturalnego na Ziemiach Zachodnich, koncentrując swą uwagę na zagadnieniu aktywności społeczno-kulturalnej inteligencji. Szerszym zadaniem badawczym było zebranie materiałów do analizy porównawczej aktywności inteligencji z aktywnością kulturalną robotników i chłopów w specjalnych warunkach migracji, przechodzenia do obcego środowiska. Pierwsze wyniki pracy opublikowała S. Dziecielska w artykule o **sposobach spędzania wolnego czasu przez inteligencję miasta powiatowego**¹³). Podstawą rozważań były odpowiedzi na ankietę uzyskane od 154 osób. Liczba osób ankietowanych wynosiła około 30 proc. całej inteligencji miasta (badania prowadzono w czerwcu 1958 r.). Ankieta pytała o różne formy korzystania z rozrywek kulturalnych (kino, teatr), poszczególne punkty ankiety dotyczyły również takich form odpoczynku, jak czytelnictwo, słuchanie radia, życie klubowe oraz życie towarzyskie. Autorka artykułu wykazuje, że decydujący wpływ na sposób spędzenia wolnego czasu posiada wykształcenie, (teatr, kino i czytanie książek — to popularne rozrywki wśród ludzi z wykształceniem wyższym), częściowo także zawód, oraz, że osoby o jednakowych kwalifikacjach i wykształceniu wy-

kazują szczególną skłonność do łączenia się w kręgach towarzyskich. W ogólnym wniosku autorka stwierdza, iż udział inteligencji w życiu kulturalnym miasta jest raczej niski i że istnieje wyraźna potrzeba większej troski o to, aby obok inwestycji przemysłowych i mieszkaniowych przeznaczyć odpowiednie środki na inwestycje kulturalne, co umożliwiłoby mieszkańcom miasta „szerszą realizację ich aspiracji w dziedzinie konsumpcji i produkcji dóbr kulturalnych”.

Do badań na terenie Gubina przyłączył się w 1958 i 1959 r. etnograf Adam Glapa, który zbierał materiały do charakterystyki grup wyodrębnionych na podstawie pochodzenia terytorialnego i zajmował się zagadnieniem zmian, jakim podlegają przyniesione do Gubina cechy etniczne w nowym środowisku. Wyniki badań nie były ogłoszone drukiem. Kilka tematów posiada na swoim warsztacie badawczym J. Konieczny. W Kostrzynie pracował nad problemem **tworzenia się nowej społeczności na gruzach przygranicznego miasta**. Dwa artykuły, które zarysowały tematykę, zamieścił dwumiesięcznik „Przegląd Zachodni”¹⁴). Efektem dalszych badań jest praca włączona do zbiorowej publikacji Instytutu Zachodniego.

Jako radca-socjolog Prezydium WRN w Zielonej Górze w latach 1958-59 J. Konieczny zajął się szczególnie **powiatem międzyrzeckim**, podejmując m. in. następujące zagadnienia: migracja ludności na terenie powiatu; stabilizacja rolników; społeczne skutki dojazdów do pracy w Międzyrzeczu; przygotowanie zawodowe i działalność społeczno-kulturalna nauczycieli powiatu. Wyniki badań przedstawił na pierwszej naradzie socjologów w Zielonej Górze w referacie pt. „Węzłowe problemy socjologiczne powiatu międzyrzeckiego”. Referat zwracał uwagę na specyficzne cechy struktury społeczno-regionalnej ludności powiatu: pochodzenie większości ludności wiejskiej z byłych województw południowo-wschodnich; pochodzenie większości ludności miejskiej z województwa poznańskiego; wysoki odsetek pokolenia młodych autochtonów, urodzonych po wojnie na terenie powiatu (w 1958 r. ponad 30% ludności). J. Konieczny poddał analizie zjawisko migracji ludności wiejskiej do miast, doszukując się przyczyn m. in. w efekcie nadmiernego obciążenia rolników świadczeniami i podatkami w porównaniu np. do sytuacji w okresie przedwojennym. Referat poruszał także zagadnienia życia młodzieży wiejskiej, roli nauczyciela i oświaty, łącząc analizę z formułowaniem praktycznych wniosków¹⁵).

Wyniki badań nad **szkolnictwem powiatu międzyrzeckiego** przedstawił J. Konieczny w referacie na sesji poświęconej sprawom nauczyciela i szkoły na Ziemiach Zachodnich (Poznań 1960 r.). Autor wyraził pogląd, iż problematyka zawodu nauczycielskiego na Ziemiach Zachodnich nie różni się w swej istocie od problematyki tego zawodu w odniesieniu do całego kraju. Poziom zawodowy kadry nauczycielskiej w powiecie międzyrzeckim jest tylko nieznacznie niższy od średniego poziomu w skali krajowej, przy czym nawet w grupie nauczycieli posiadających niepełne wyższe wykształcenie sytuacja przedstawia się na terenie powiatu korzystniej niż wykazuje średnia dla całego kraju. W referacie wysunięta została interesująca teza, że zmniejszona przydatność nauczyciela do pracy społeczno-kulturalnej

wynika przede wszystkim z braku zapotrzebowania małych środowisk na tradycyjne formy takiej działalności. W społecznym zapotrzebowaniu na pracę kulturalną zachodzą zmiany wynikające z ogólnego postępu techniki i cywilizacji. W „epoce motocykla i telewizora” winny być zmienione również formy działalności kulturalnej, a do tego nauczyciel często nie jest przygotowany. Niektóre spostrzeżenia na ten temat stanowią materiał artykułu, który J. Konieczny opublikował w miesięczniku „Nowa Szkoła”¹⁶). Obecnie J. Konieczny pracuje nad problemami dotyczącymi całego województwa zielonogórskiego (ruch społeczno-kulturalny na Ziemi Lubuskiej, rola szkoły i nauczyciela w życiu społeczno-kulturalnym).

J. Kwiatek kontynuował w 1958 r. badania rozpoczęte jeszcze w 1945 r. na terenie powiatów: zielonogórskiego i świebodzińskiego, podobnie jak W. Ochmański w Toporowie, pow. świebodziński. Rezultaty tych badań nie były ogłoszone drukiem. Zagadnieniem **integracji społecznej ludności autochtonicznej i napływowej** w Kargowej zajmował się J. Tomaszewski. Efektem badań był artykuł drukowany w „Przeglądzie Zachodnim”¹⁷). Autor wyodrębnił wśród ludności miasteczka kilka podstawowych typów regionalnych (autochtona, repatrianta z za Bugu, osadnika z Polski centralnej, osadnika z Poznańskiego i Pomorza) i naświetlił różnice między nimi uwidaczniające się w mowie, sposobie pracy, zwyczajach, ubiorze, zachowaniu się itp. Autor postawił tezę, że każdy z wymienionych typów regionalnych posiada własną, odmienną od innych „strukturę psychospołeczną”, która wywiera wpływ na kształtowanie się struktury społeczno-kulturalnej nowo powstającej społeczności. Według J. Tomaszewskiego, pomyślny przebieg procesu wzajemnego przenikania się i przeszczepiania cech typowych dla poszczególnych typów regionalnych jest wynikiem wybitnych zdolności adaptacyjnych ludności zabużańskiej i jej aspiracji, aby pod względem kulturalnym w pełni dorównać innym grupom mieszkańców. W artykule polemicznym drukowanym również na łamach „Przeglądu Zachodniego” J. Tomaszewski bronił wysuniętych przez siebie tez przed zarzutami etnografów¹⁸).

I. Ziętowska z Żagania podjęła się na zlecenie Instytutu Zachodniego opracowania **struktury ludności powiatów: żagańskiego i żarskiego**. Wyniki pracy, podobnie jak inne materiały i wnioski z badań, dotychczas nie publikowane, znajdują się w archiwum Sekcji Socjograficznej Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

Szereg cennych opublikowanych już artykułów i rozpraw dostarczył K. Żygulski z Łodzi, który swe studia terenowe na Ziemi Lubuskiej poświęcił zagadnieniu adaptacji repatriantów w mieście i powiecie nadgranicznym. Socjolog ten badał problem porównawczo w odniesieniu do repatriacji z lat 1945-48 i 1955-58 oraz na dwóch terenach: na Ziemi Lubuskiej i na Śląsku Opolskim. Terenu województwa zielonogórskiego dotyczą prace K. Żygulskiego na temat repatriantów jako pracowników przemysłowych, adaptacji dzieci repatriantów w szkole oraz adaptacji kulturalnej repatriantów na Ziemiach Zachodnich.

Bardzo interesujące są wyniki badań nad zagadnieniem **adaptacji repatriantów jako pracowników przemysłowych**¹⁹). Na czoło wysuwa się tutaj

lekkie, o przewadze upraw żyta i ziemniaków. Jako regiony korespondujące osadnictwa rolniczego uznano (podaję w najogólniejszym zarysie): województwo poznańskie dla powiatów północnych i środkowych; województwo lubelskie dla powiatów Wschowa, Głogów, Świebodzin, Zielona Góra, Nowa Sól; województwo rzeszowskie dla powiatów Gubin, Krosno, Żary. Jeżeli chodzi o dawne ziemie wschodnie, plan dopuszczał możliwość przesiedlenia repatriantów z byłych województw północno-wschodnich (głównie z Polesia w bagnistą dolinę Warty — do powiatów gorzowskiego i sulęcińskiego) oraz z byłych województw południowo-wschodnich oznaczających się urodzajną glebą (tarnopolskie, lwowskie, stanisławowskie) do tych powiatów, w których występują pasy żyzniejszej, lessowej gleby. Warto zaznaczyć, że plan zakładał przemieszczanie osadników zwartymi grupami, żeby umożliwić im pozostanie we własnym znanym otoczeniu. Plan regionalny stanowi cenny dokument ilustrujący wysiłek nauki, aby przyjść z pomocą administracji w rozwiązaniu trudnego zagadnienia osadnictwa.

Jak wykazały późniejsze badania, na skutek trudności komunikacyjnych, transportowych, organizacyjnych jak również w wyniku żywołości osadnictwa, dyrektywy planu zrealizowane zostały tylko w małej części, a do instytucji kierujących akcją osiedleńczą dotarły w ogóle z opóźnieniem i w niewielkim zakresie. W 1946 r. **H. Barański** dokonał **porównania stanu osadnictwa na Ziemi Lubuskiej z założeniami planu regionalnego**²⁸⁾. Jak się okazało, ludność z Polski centralnej wyprzedziła repatriantów i zajęła okolice lepsze pod względem glebowo-klimatycznym. Wbrew dyrektywom, na lekkie żytio-ziemniaczane ziemie przesiedlono znaczną liczbę repatriantów z ziem urodzajnych, pszenno-buraczanych. W 1946 r. odsetek repatriantów południowo-wschodnich w niektórych powiatach Ziemi Lubuskiej był bardzo wysoki, np. według stanu na dzień 31 maja 1946 r. wynosił w powiatach: Międzyrzecz — 20 proc., Gubin — 30 proc., Krosno — 50 proc., Sulęcín — 60 proc. itd. Duże trudności adaptacji, przystosowania się części ludności w pierwszych latach po wojnie, miały swe źródło m. in. w odmiennych warunkach glebowych, klimatycznych, gospodarczych, cywilizacyjnych, do jakich repatrianci zostali skierowani. Fakt ten potwierdzają współczesne badania terenowe²⁹⁾.

Dużą wartość przedstawia dla socjologa opracowanie **L. Kosińskiego** pt. „**Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 r.**”³⁰⁾, oparte na wynikach spisu powszechnego z 1950 r. Wymieniona publikacja zawiera zasadnicze dane o strukturze ludności województwa zielonogórskiego z punktu widzenia jej pochodzenia regionalnego. Jak wiadomo, ostatni spis powszechny (z 1960 r.) nie uwzględniał już pochodzenia terytorialnego ludności, zniesiono bowiem pytanie o miejsce zamieszkania w 1939 r. Z tej przyczyny wzrasta znaczenie danych zebranych przez Instytut Zachodni za pomocą „kwestionariusza”, który uwzględnia miejsce urodzenia, pochodzenie, datę osiedlenia się itd.

Socjolog wykorzystuje każdy materiał, który w jakiś sposób odnosi się do tego fragmentu rzeczywistości społecznej, który stanowi przedmiot badań. Może to być list, relacja pisemna, pamiętnik, notatnik, notatka lub artykuł prasowy, reportaż, książka itp. Czynnikiem silnie wiążącym ludność

jest wspólna historia, wspólnie zaznane trudy i radości życia, a także znajomość dawnej wspólnej historii. Dlatego ważną społecznie i interesującą socjologicznie funkcję spełniają inicjatywy Stacji Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze i Lubuskiego Towarzystwa Kultury: wydawnictwa książkowe, artykuły popularno-naukowe, odczyty itp. Inicjatywy te same w sobie stanowią ciekawy materiał do badań, przyczynek do dziejów i rozwoju społeczności lubuskiej oraz do zagadnienia techniki oddziaływania na rozwój społeczny, wpływania na kierunek przemian społecznych na tym terenie. Dla przykładu wspomnę tutaj o „Roczniku Lubuskim”, „Nadodrzańskich szkicach historycznych”, o książkach wydawanych przez Lubuskie Tow. Kultury samodzielnie i wspólnie z Wydawnictwem Poznańskim w ramach „Biblioteki Lubuskiej”, o pracach i artykułach **T. Kajana, J. Koniusza, W. Korcza, W. Lemiesza, Z. Rutkowskiego, W. Sautera**³¹⁾ i in. Niemalą wartość mają z tego punktu widzenia artykuły popularno-naukowe i reportaże zamieszczone w prasie zielonogórskiej, w miesięczniku „Nadodrze” i w „Gazecie Zielonogórskiej”.

Czynnikiem silnie łączącym ludność jest piękno, wspólne przeżycia estetyczne i kulturalne; piękno krajobrazu jest tym elementem, który wiąże ludzi z ziemią, na której mieszkają. Oto dlaczego socjolog nie może nie dostrzegać wpływu i funkcji społecznej wydawnictw turystycznych, przewodników krajoznawczych, artykułów z cyklu „Piękno Ziemi Lubuskiej” lub „Poznajemy Ziemię Lubuską” (np. szkice **W. Korcza** w „Nadodrzu” o watorach turystyczno-krajoznawczych szlaków wodnych Ziemi Lubuskiej) itp. Również artystyczne zdjęcia krajobrazu, fragmentów miast i wsi, zabytków i budowli architektonicznych, spełniają określoną rolę, zwracają uwagę na piękno przyrody i kultury Ziemi Lubuskiej, rozbudzając wśród mieszkańców zainteresowanie i przywiązanie do własnej ziemi.

POSTULATY I PERSPEKTYWY

Czy sytuację w dziedzinie organizacji i metodologii badań socjologicznych na Ziemi Lubuskiej należy uznać za zadowalającą? Jak oceniać dorobek dotychczasowych prac badawczych?

Jeżeli wziąć pod uwagę, że planowe badania podjęto późno, bo dopiero w 1957 r. i że środki przeznaczone na prace terenowe były bardzo szczupłe, a w niektórych latach nawet niewystarczające³²⁾, będzie można już dzisiaj mówić o pewnych osiągnięciach organizacyjnych i naukowych. Z drugiej strony wiadomo, że szereg kapitalnych zagadnień aktualnych czeka jeszcze na zbadanie, podobnie jak i niektóre wyniki z już przeprowadzonych badań czekają na opublikowanie. Łączy się to z kwestią organizacji i metodyki badań.

Jak zaznaczono już powyżej, badania na Ziemi Lubuskiej prowadzone były do tej pory przez socjologów indywidualnie. Badania takie są dłuższe i trudniejsze niż zespołowe i zazwyczaj nie przynoszą wyników natychmiastowych. Położenie nacisku na badania indywidualne podyktowane było przed kilku laty sytuacją, która wymagała od socjologów podjęcia studiów nad całym kompleksem zagadnień całkiem lub prawie nie-

tkniętych „ręką socjologa”. Obecnie, gdy podstawowe zagadnienia społeczne odnoszące się do osadnictwa, zostały przynajmniej w części zbadane i rozpoznane, celowe będzie przejść od badań indywidualnych do zespołowych i kompleksowych.

Badania zespołowe polegają głównie na zorganizowaniu socjologów w ekipę pracującą na wspólnym terenie, w jednym środowisku (np. w jednej wsi, mieście, fabryce), albo też zajmującą się wspólnym problemem na szerszym terenie i posługującą się podobną metodą, np. jednakową ankietą. W badaniach zespołowych wyniki uzyskuje się szybciej, gdyż łatwiej jest zebrać obfity materiał, łatwiej poddać go wzajemnej konfrontacji, a następnie opracować. Badaniami zespołowymi objęte zostanie przede wszystkim miasto Zielona Góra, co znajduje się w planie badawczym Sekcji Socjograficznej Instytutu Zachodniego.

Badania kompleksowe, tzn. takie, w których biorą udział przedstawiciele szeregu dyscyplin naukowych, penetrujący dany teren lub środowisko „wgląd i wszere”, powinny dotyczyć na terenie Ziemi Lubuskiej przede wszystkim współpracy socjologów z etnografami, a także z demografami, ekonomistami, ewentualnie z językoznawcami. Konieczne jest bowiem uwzględnianie w badaniach trzech zasadniczych momentów: wzajemnej zależności różnych zjawisk społecznych, demograficznego i ekonomicznego uwarunkowania procesów społecznych oraz łączności, jaka zachodzi między przemianami społecznymi i przemianami w kulturze. Postulat kompleksowych badań wiąże się z ogólnym zamierzeniem badawczym socjologów odnośnie Ziemi Lubuskiej, jakim jest syntetyczne ukazanie przemian społecznych w okresie Polski Ludowej. Do syntezy takiej socjologia niewątpliwie się zbliża. Pierwszy krok na tej drodze stanowią dotychczasowe publikacje i tom studiów przygotowany przez Instytut Zachodni. W świetle dotychczasowych badań, synteza, o jakiej mowa, powinna zawierać analizę procesu osadniczego i skutków społecznych osadnictwa na Ziemi Lubuskiej oraz rozbiór tych wszystkich procesów, których rezultatem jest powstawanie nowego regionu lubuskiego, obejmującego: po pierwsze ludność o określonej strukturze i cechach społeczno-demograficznych, po drugie obiektywną sferę kulturową, po trzecie sferę współzicia społecznego i po czwarte sferę subiektywną, świadomościową, tworzenie się poczucia więzi regionalnej wśród mieszkańców Ziemi Lubuskiej. Syntetyczne opracowanie problematyki socjologicznej Ziemi Lubuskiej wymagać będzie podjęcia nowych badań, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z rozwojem, funkcją i oddziaływaniem miast, dużych ośrodków administracyjnych i gospodarczych oraz z rolą zakładów przemysłowych i funkcją pracy w przemianach społecznych (na przykładzie wybranych obiektów).

Chciałbym jeszcze pokrótce uzasadnić celowość i potrzebę syntezy w odniesieniu właśnie do Ziemi Lubuskiej. Na celowość przedsięwzięcia wskazuje przede wszystkim stan prac badawczych. Porównując Ziemię Lubuską z innymi regionami Ziemi Zachodnich, odnosi się wrażenie, że badania są tutaj dość daleko zaawansowane. Korzystniejsza sytuacja pod względem zaawansowania badań istnieje niewątpliwie na Śląsku Opól-

skim. Prawdziwy rozkwit badań socjograficznych na Opolszczyźnie jest zasługą i wynikiem intensywnej pracy Instytutu Śląskiego w Opolu (Sekcją Socjograficzną wym. Instytutu kieruje prof. **J. Chałasiński**) oraz indywidualnych wysiłków badaczy: **S. Golachowskiego, Z. Gostkowskiego, A. Kłoskowskiej, A. Olszewskiej-Ladykowej, S. Nowakowskiego, K. Żygulskiego** i in. Daleko posunięte są także badania nad Pomorzem Zachodnim, z tą jednak uwagą, że prace te cechuje dotychczas brak koordynacji i „rozstrzelanie” wysiłków kilku ośrodków naukowych. Jeśli chodzi o potrzebę zbadania i wyświetlenia mechanizmu i czynników tworzenia się nowego regionu społeczno-kulturalnego i nowej więzi na Ziemi Lubuskiej, podkreślę na tym miejscu, że problem posiada swój nieodparty urok teoretyczny. Prof. **Feliks Gross** w książce „**O wartościach społecznych**”³³⁾ wyodrębnia kilka rodzajów więzi, odróżnia poczucie przynależności do szeregu wspólnot:

1. **L o k a l i z m** — czyli poczucie wspólnoty ze wsią, sąsiedztwem i miastem. Lokalizm jest wspólnotą silną wśród ludności wiejskiej. Mówimy także o patriotyzmie lokalnym, np. o patriotyzmie lokalnym Krakowian.
2. **R e g i o n a l i z m** — jest poczuciem wspólnoty krajowej, regionalnej. W Polsce znany jest regionalizm Wielkopolan, Podhalań, Ślązaków.
3. **Ś w i a d o m o ś ć n a r o d o w a** — jest poczuciem wspólnoty narodowej, jeżeli niekiedy przejawia się w formie agresywnej, bywa nazywana nacjonalizmem.
4. **U n i w e r s a l i z m** — jest wspólnotą szerszą, ponadnarodową, bliższą wspólnotcie ogólnoludzkiej, opartej o wartości powszechne.

W różnych sytuacjach społecznych i historycznych, w różnych epokach, człowiek odczuwa silniej lub słabiej łączność z węższą lub szerszą wspólnotą społeczną³⁴⁾.

Oczywiście, ani więź lokalną, ani więź regionalną nie można przeciwstawiać więzi narodowej. Są to szczeble jednej i tej samej drobin, a wspólnota lokalna, regionalna, narodowa, stanowią piętra jednej i tej samej budowli architektonicznej. Tak samo w kulturze: kultura regionalna zasila kulturę narodową. Różnice w kulturach lokalnych czy regionalnych, różne odmiany i przejawy owych kultur, np. ozdobny ręcznie haftowany czepiec tiulowy mieszkanki Nowego Kramaska i strój łowicki, albo piosenka „Kramskie dziewczki” i „Kukuleczka” z repertuaru „Mazowsza” — to są klejnoty mieniące się na różny sposób i różnymi kolorami, ale klejnoty te należą do wspólnego skarbcza kultury narodowej.

Zmiana granic państwa po drugiej wojnie, olbrzymie przesunięcia i migracje ludności, zasiedlenie Ziemi Zachodnich, spowodowało zjawisko tzw. „zderzenia kultur”, wywołało ogromne zmiany w kulturze, zanik jednych form kulturowych, upowszechnienie innych, przyjmowanie z zewnątrz form nowych. Wywołało także ogromne zmiany w strukturze ludności i w całym systemie więzi społecznych. Dla kilku milionów przesiedleńców i repatriantów zmiana miejsca zamieszkania oznaczała opuszczenie okolicy i regionu, w którym wyrosli, oznaczała utratę gruntu, na którym wyrosła dotychczasowa więź lokalna i regionalna. Tylko niektóre elementy tych

więzi przeniesione zostały na nowe miejsca. W wypadku ludności wiejskiej problem posiadał niewątpliwie doniosłe znaczenie; przywiązanie chłop polskiego do ziemi, na której się urodził, jest rzeczą powszechnie znaną. Chłop przywiązany był zawsze mocno do krajobrazu swej wsi i, jak pisze F. Gross, czuł się obco nawet w małym miasteczku, dokąd udawał się na targ.

Na Ziemi Lubuskiej w 1950 r. około 97 proc. całej ludności stanowili przesiedleńcy i repatrianci. Zagadnienie ukształtowania się nowych więzi było więc problemem o dużej doniosłości społecznej, łączyło się z samopoczuciem i aktywnością kilkuset tysięcy obywateli, przeniesionych na nowe miejsca. Atrakcyjność syntezy przemian społecznych na Ziemi Lubuskiej polega na rzadkiej okazji uchwycenia procesu stawania się więzi lokalnej i regionalnej, pokazania, jaki jest mechanizm powstania więzi, jakie są czynniki tego procesu. Ciekawe byłoby przedstawienie jego przebiegu, dajmy na to w wypadku repatrianta z Polesia zamieszkałego w Lipinach: obserwujemy tu bowiem proces zamiany więzi lokalnej ze wsi Dubica, pow. Łuniniec, na więź lokalną we wsi Lipiny, pow. Nowa Sól, a więzi regionalnej poleskiej na więź regionalną lubuską. Trzeba przy tym silnie podkreślić, że nowy region, jaki powstaje na Ziemi Lubuskiej, różni się zasadniczo od tradycyjnego pojęcia regionu kulturowego³⁵). Nie jest on wyznaczony przez tradycyjne elementy kultury ludowej, ale jest wynikiem promieniowania Zielonej Góry jako głównego ośrodka życia społeczno-politycznego i kulturalnego, świadomej polityki władz i aktywno-kulturowo-kulturalnego. Poważną rolę w kształtowaniu się procesu odgrywają regionalne badania naukowe, szczególnie historyczne. Co ciekawe, ruch regionalny obejmuje przede wszystkim miasta. Granice powstającego nowego regionu pokrywają się z granicami administracyjnymi województwa.

Na proces powstawania i kształtowania się regionu nie wolno patrzeć „statycznie”, ale należy go rozpatrywać z punktu widzenia jego dynamiki i dalszego rozwoju. Kształtowanie się nowego regionu lubuskiego (obejmującego szereg podregionów: Ziemię Międzyrzecką, Babimojszczyznę i in.) i więzi regionalnej wśród mieszkańców tego terytorium nie jest jakimś procesem oderwanym i wyizolowanym od całokształtu życia w kraju, ale stanowi etap i zarazem część głębokich przeobrażeń społecznych i kulturalnych, jakim podlega ludność całej Polski, w tym również społeczność lubuska. Na kierunek i tempo tych przemian wpłynęła zmiana ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny i jego rozkwit, a więc procesy industrializacji i urbanizacji kraju, rozwój techniki, rewolucja kulturalna, rozwój nauki. W sferze społecznej wiąże się to z olbrzymimi zmianami w strukturze społeczno-zawodowej ludności, wzrostem ludności miejskiej i zatrudnionej w przemyśle, podniesieniem się poziomu oświaty i wykształcenia. Tak uwarunkowany i postępujący równolegle z powyższymi przemianami wzrost aktywności społecznej przejawia się w postaci wzmożonego zainteresowania regionem i wzmożonej działalności gospodarczej, kulturalnej i naukowej, której celem jest rozwój własnego środowiska i podniesienie rangi całego regionu, Ziemi Lubuskiej³⁶).

PRZYPISY

1. Referat sprawozdawczy wygłoszony na II naradzie socjologów w Zielonej Górze w dniu 13 maja 1961 r. zorganizowanej przez Lubuskie Towarzystwo Kultury i Instytut Zachodni.
2. Zakład Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego prowadził badania na Opolszczyźnie od 1945 r. Na podstawie studiów terenowych prof. St. Ossowski opublikował obszerny artykuł: Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim, „Przegląd Socjologiczny” 1947 t. IX. Materiały zebrane w pierwszym okresie po wojnie zużytkowane zostały w książkowych opracowaniach prof. S. Nowakowskiego, które ukazały się w ostatnich latach nakładem Instytutu Zachodniego w serii wydawniczej „Ziemie Zachodnie — studia i materiały”: Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim, Poznań 1957 i Przeobrażenia społeczne wsi opońskiej, Poznań 1960.
3. „Głos Wielkopolski” nr 165 z 12 sierpnia 1945 r.

4. Z kroniki Instytutu Zachodniego. Badania socjograficzne nad osadnictwem, „Przegląd Zachodni” 1957 nr 4, s. 514.
5. Zob. przypis 4.
6. Z. Dulczewski, Organizacja badań socjograficznych na Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Zachodni” 1958 nr 2.
7. Zagadnienie to w odniesieniu do Ziemi Lubuskiej omawiał na II naradzie socjologów referat dr Z. Dulczewskiego.
8. Zob. A. Kwilecki, Zielonogórska narada socjologów, „Przegląd Zachodni” 1959 nr 2.
9. Zob. B. Chmielewska, Czy udany socjologiczny eksperyment? „Materiały” Zachodniej Agencji Prasowej 1959 nr 248.
10. Zob. B. Chmielewska, Sprawozdanie z Sesji Naukowej pt. Szkoła i nauczyciel na Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Zachodni” 1960 nr 3.
11. B. Chmielewska, W Halinie gdzieś na Ziemiach Zachodnich „Nowa Szkoła” 1960 nr 7/8 i Jeszcze o nauczycielach w Halinie, „Nowa Szkoła” 1960 nr 12.
12. Z. Dulczewski, Regionalizacja w pracy społeczno-wychowawczej nauczyciela na Ziemiach Zachodnich, „Ruch Pedagogiczny” 1961 nr 1.
13. S. Dzięcielska, Jak organizuje swój wolny czas inteligencja miasta powiatowego na Ziemiach Zachodnich? „Przegląd Zachodni” 1959 nr 3.
14. J. Konieczny, Miasto, które powraca do życia, „Przegląd Zachodni” 1957 nr 5 i Z zagadnień odbudowy Kostrzyna nad Odrą, „Przegląd Zachodni” 1958 nr 4.
15. Spostrzeżenia z badań nad małżeństwami w Pszczewie, pow. międzyrzecki, zamieścił J. Konieczny w artykule: Wymowa ślubnego kobierca, „Nadodrze” wyd. spec. październik 1958 r.
16. J. Konieczny, W pogoni za wolnym czasem (na przykładzie nauczycieli powiatu międzyrzeckiego), „Nowa Szkoła” 1960 nr 12.
17. J. Tomaszewski, Z badań nad integracją społeczną na Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Zachodni” 1958 nr 2.
18. Zob. dyskusję: T. Wróblewski i Z. Jasiewicz, Uwagi do artykułu J. Tomaszewskiego pt. Z badań nad integracją społeczną na Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Zachodni” 1958 nr 6; J. Tomaszewski, O socjologicznym i etnograficznym pojmowaniu problematyki socjograficznej, „Przegląd Zachodni” 1959 nr 1.
19. K. Żygulski, Repatrianci jako pracownicy przemysłowi, „Kultura i społeczeństwo” 1958 nr 1.
20. J. w. ss. 163—164.
21. K. Żygulski, Adaptacja dzieci repatriantów w szkole na Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Zachodni” 1958 nr 5.
22. K. Żygulski, Adaptacja kulturalna repatriantów na Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Socjologiczny” 1959 t. XIII/2.
23. J. w. ss. 92—93.

24. Na podstawie badań nad repatriantami z ZSRR K. Żygulski opracował studium pt. Z badań nad adaptacją i integracją społeczną repatriantów na Ziemiach Zachodnich (do pracy zbiorowej Instytutu Zachodniego) oraz przygotował rozprawę doktorską pt. Repatrianci na Ziemiach Zachodnich, która ukaże się drukiem nakładem Instytutu Zachodniego w serii „Ziemia Zachodnie — Studia i Materiały”.
25. A. Kwilecki, Z badań nad przemianami społeczno-kulturalnymi wsi na Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Zachodni” 1961 nr 1. Niektóre wnioski z badań terenowych podałem w artykułach z cyklu: Ziemia Lubuska na warsztacie socjologów, „Nadodrze” 1961 (począwszy od nr 2).
26. Ogólną charakterystykę wspomnień nauczycieli z terenu woj. zielonogórskiego zamieściło „Nadodrze” 1960, nr 3 i 4: A. Kwilecki, Kartki pisane serdecznym trudem (dokumenty XV-lecia).
27. „Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych”, I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych. Zeszyt III, Kraków 1945.
28. H. Barański, Ziemia Lubuska. „Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych”, III Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych. Zeszyt IV, Kraków 1947. Opracowanie dotyczy powiatów Ziemi Lubuskiej przyłączonych do woj. poznańskiego w lipcu 1945 r.
29. M. in. badania J. Koniecznego nad przyczynami migracji ludności wiejskiej do miast w pow. międzyrzeczkiem; większość mieszkańców wsi w tym powiecie pochodzi z byłych województw południowo-wschodnich.
30. Polska Akademia Nauk, Instytut Geografii. Dokumentacja geograficzna, Z. 2. Warszawa 1960.
31. Wiele interesującego materiału historycznego i socjologicznego do zagadnienia dziejów i postaw ludności rodzimej na Babimojszczyźnie zawiera książka W. Sautera, Z dziejów walk o polskość Babimojszczyzny, Poznań 1960. Przedmowę napisał prof. W. Markiewicz: autor przedmowy poruszył kwestię socjologicznej interpretacji materiałów zebranych przez W. Sautera.
32. Przy tym warto zauważyć, że w porównaniu do badań niektórych innych dyscyplin naukowych, badania socjologiczne są mało kosztowne, wręcz tanie, obracają się w granicach kilku lub kilkunastu tysięcy złotych.
33. Polski Instytut Naukowy w Ameryce, New York 1961.
34. F. Gross, O wartościach społecznych, j. w. s. 172. K. Żygulski, w artykule Niemieckie „prawo do ojczyzny” a społeczna rzeczywistość, „Kultura i społeczeństwo” 1959 nr 4, w oparciu o materiały z badań nad procesami migracji przyjmuje istnienie czterech zasadniczych typów ojczyzn (zakładając, że ojczyznę wytwarza wspólnota terytorialna): ojczyzna lokalna, ojczyzna regionalna, ojczyzna narodowa i ojczyzna ponadnarodowa. „Tego rodzaju podział pozwala przyporządkować każdemu typowi ojczyzny pewien typ patriotyzmu. Ojczyzna lokalna wytwarzać będzie lokalny patriotyzm, regionalna — regionalny, narodowa — narodowy, a ponadnarodowa — ponadnarodowy. Siłę i znaczenie tego społecznego wytworu, jakim jest każda ojczyzna, mierzyć możemy siłą i znaczeniem odpowiadającego jej patriotyzmu. Z przyjętej przez nas typologii wynika (...) ważne następstwo. Oczywiście jest, że jeden i ten sam człowiek może mieć więcej niż jedną ojczyznę, o ile jest członkiem więcej niż jednej wspólnoty terytorialnej...” (Typologia ojczyzny, s. 60).

35. Problem powstawania regionu kulturalnego na Ziemi Lubuskiej był tematem referatu J. Koniecznego na II naradzie socjologów w Zielonej Górze.
36. Na marginesie niniejszego sprawozdania pragnę dorzucić kilka uwag w związku z podnoszonymi zastrzeżeniami i wątpliwościami, czy zamienne określanie województwa zielonogórskiego terminem Ziemi Lubuskiej jest poprawne z naukowego punktu widzenia. Chodzi bowiem o to, że obszar zwany obecnie Ziemią Lubuską tzn. pokrywający się z administracyjnymi granicami województwa zielonogórskiego, składa się z ziem należących do kilku dzielnic historycznych. W skład województwa weszły dawne tereny: lubuskie, nowomarchijskie, śląsko-brandenburskie, śląskie, łuzycosaskie, wielkopolskie. Tylko dwa powiaty dzisiejszego województwa zielonogórskiego (ślubicki i sulęciński) stanowią tereny dawnej Ziemi Lubuskiej. Prof. M. Szaniński w artykule zamieszczonym przed kilku laty na łamach „Gazety Zielonogórskiej” (1954 nr 183) wskazał na trzy pojęcia Ziemi Lubuskiej: pojęcie średniowieczne, które odnosiło się do historycznej Ziemi Lubuskiej (stolica tej ziemi — Lubusz — leży dzisiaj na terytorium NRD); pojęcie z lat 1945-50, kiedy to kilkanaście powiatów odzyskanych przyłączono pod nazwę Ziemi Lubuskiej do województwa poznańskiego; pojęcie dzisiejsze, pokrywające się terytorialnie z obszarami województwa zielonogórskiego, nie obejmujące powiatu trzcianieckiego i Piły (Trzcianka i Piła należały w latach 1945-50 do Ziemi Lubuskiej, dzisiaj wchodzi w skład województwa poznańskiego). Ponieważ terytorium dzisiejszej Ziemi Lubuskiej różni się zasadniczo od historycznej Ziemi Lubuskiej i obejmuje skrawki rozmaitych regionów historycznych, pojawiają się głosy, że należy zrezygnować z rozciągania tej nazwy na obszar całego województwa i posługiwać się nią wyłącznie w odniesieniu do obszaru historycznego. W przeciwnym razie w zakresie terminologii istnieć będzie zagażowana sytuacja. Zwłaszcza wobec prac naukowych poświęconych Ziemi Lubuskiej wysuwane będą nadal wątpliwości, do jakiego właściwie regionu (historycznego, geograficznego, etnograficznego) wywody się odnoszą.

Nasuwa się tutaj spostrzeżenie, że Ziemia Lubuska nie jest już tylko pojęciem historycznym, czy administracyjnym, ale stała się dzisiaj również pojęciem o **cechach socjologicznych** i moment ten powinno się w dyskusji uwzględnić. Nazwa „Ziemia Lubuska”, będąca w latach 1945-50 terminem administracyjnym, powszechnie używanym w nauce dla podkreślenia tradycyjnych związków tego terytorium z Polską, podchwyciona została następnie przez działaczy regionalnych i obecnie zajmuje już swoje miejsce w świadomości jej obywateli. Z określeniami: „lubuski”, „lubuska”, „lubuskie” mieszkańcy tej ziemi wiążą swoiste znaczenie i uczucia. Nazwa Ziemia Lubuska jest czynnikiem łączącym ludność. Pojęcie to osadziło się mocno w umysłach i kojarzy się z bliskim, zamieszkiwanym terytorium. Mówiąc najogólniej, dla wielu mieszkańców pojęcie Ziemi Lubuskiej oznacza pojęcie ojczyzny regionalnej, podobnie jak pojęcie „Polska” oznacza dla nich ojczyznę narodową.

Z drugiej strony, nie powinno się lekceważyć tradycji narodowych i historycznych. Nie wolno również przesądzać fałszywej informacji historycznej do świadomości ludzkiej. Jeżeli stara nazwa dawnego regionu historycznego przyjęła się powszechnie dla oznaczenia nowego regionu, zupełnie różnego pod względem zasięgu terytorialnego, to sytuacja tego rodzaju wymaga określonych posunięć w dziedzinie oświaty i popularyzacji nauki. Prof. Z. Kaczmarczyk pisał tak w zakończeniu artykułu „W sprawie regionów geograficznych Polski Zachodniej”, („Przegląd Zachodni” 1959 nr 6): (...) „należałoby się zastanowić, jak przede wszystkim dzieciom i młodzieży

szkolnej przekazać niezafalszowaną wiedzę o nazwach polskich regionów i krain historycznych. Jasną jest rzeczą, że życie ma swe prawa i trudno żądać dziś zupełnej zgodności obecnego podziału administracyjnego z dawnym historycznym. Również i podział Polski na regiony geograficzne nie musi się wszędzie zgadzać z podziałami historycznymi, ale istnieć musi przynajmniej świadomość tego i młodzież na lekcjach geografii czy historii powinna być poinformowana, dokąd sięgał Śląsk historyczny, Wielkopolska historyczna, Kujawy itp." (...). Postulat wyrażony powyżej dotyczy też w całej pełni Ziemi Lubuskiej. Podręcznikiem, który w jasny sposób ukazuje całą złożoność historii dzisiejszej Ziemi Lubuskiej, jest książka M. Szczyńskiego i W. Korcza, *Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach*, Warszawa PZWS (I wyd. 1958, II wyd. 1960). Książka, o ile zostanie właściwie wykorzystana w szkołach, spełni podstawowe zadanie szerzenia wiedzy o starych dziejach nowego regionu.